Polak Sumienny

pismo czasowe N. 15.

Warszawa dnia 21 Grudnia 1830 roku, o godzinie 8 rano.

WCZORAJSZE POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH.

Otwarcie Sejmu naznaczone na dzień 21 b m. nastąpiło w dniu wczorajszym z następującego powodu:

Jeszcze na dniu 19 wieczorem, jakeśmy już o tém donieśli, Izba poselska przystąpiła do wyboru Marszałka, Sekretarza i ukonstytuowała się, co uważała tylko przygotowaniem do obrad. Dyktator zaś uważając to za otwarcie Sejmu, osądził z najskrupulatniejszą sumiennością, że nadeszła chwila, w któréj przed nim podług danego przez siebie słowa złożyć wziętą Dyktaturę powinien; i złożył ją rzeczywiście. Taknadzwyczajny wypadek, spowodował zaraz nazajutrzczłonków Izb do zebrania się na spólną naradę, któréj skutkiem było umówione przyspieszenie Sejmu na dzień następny.

IZBA POSELSKA.

O wpół do dziewiątéj napełniają się galerye słuchaczami, między którymi były i dwie damy w saméj Izbie; po zebraniu się wielu posłów i deputowanych następują żywe dyskussye, wielu posłów otacza posła Mórawskiego; wielu się zbiéra około Zastępcy Ministra Sprawiedliwości. Sekretarz Izby poselskiéj wyznacza miejsce dla scenografów, którzy zajęli małe wzniesienia, za stołem Marszałka. O godzinie 10téj Marszałek wzywa do porządku, na ławce rządowéj zasiada z rządu tymczasowego Kasztelan Leon Dembowski, Zastępca Ministra sprawiedliwości Bonawentura Niemojewski i Zastępca Ministra oświecenia Joachim Lelewel.

Marszałek wzywa arbitrów do ustąpienia z miejsc przeznaczonych dla Posłów; poczém Sekretarz Izby poseł Czarnocki odczytuje listę posłow, których nie wielu brakowało. Na wspomnienie Imienia deputowanego z Cyrkułu VIII z Pragi nieobecnego śmiéch powszechny powstaje. Po odczytaniu listy, Marszałek miał do Izby przemowę, któréj treść jest następująca: „iż dwa ważne nader przedmioty mają dzisiaj zająć Izbę, odczytanie protokółu sessyi dnia 18 Grudnia, sessyi na wieki w dziejach naszych pamiętnéj, która uznała za narodowe nasze powstanie i przelanie władzy najwyższéj w tak trudnych i naglących okolicznościach na tego, który najgodniejszym jest zaufania Narodu! Ten drugi tak jest ważny, iż odczytanie protokułu odłożymy na koniec sessyi, a natychmiast przystąpmy do mianowania Dyktatora, którym od dnia wczorajszego poprzestał być Jenerał Chłopicki; oświadczył daléj Marszałek, iż Jenerał postanowił przyjąć Dyktaturę pod pewnemi i nieodmiennemi warunkami, na które się już zgodził". Tu Sekretarz odczytał projekt uchwały, która niżéj umieszczoną zostanie z tą tylko różnicą, iż Artykuł 3 brzmiał w sposób następujący. „Deputacya ta składać się będzie z Prezesa Senatu i z dwóch Senatorów wybranych przez niego, tudzież z Marszałka Izby Poselskiéj i z trzech członków téjże Izby mianowanych przez Marszałka."

Następnie oświadczył Marszałek, iż gdy mocném iest postanowieniem Jenerała Chłopickiego pod temi tylko warunkami przyjąć Dyktaturę; Dyskusya nad odmianami projektu przeczytanego miejsca miéć nie może, lecz nad tém tylko, czyli projekt całkowicie ma być przyjętym, lub też całkowicie ma być odrzuconym.

Marszałek wzywa następnie do zapisywania się członków izby, którzy chcą się przymówić. Zapisuje się ich 24.

Poseł Morawski wnosi: iż w tak nagłém i niebespieczném położeniu możemy, musimy nawet odstąpić część praw naszych, lecz że odstąpienie nie może uchybić dostojności narodu cywilizowanego, z wszystkich więc praw ofiary uczynić nie powinniśmy, przeto czyta swój projekt uchwały, na który kilku członków Izby poselskiéj zgodziło się, mocą któréj Dyktatór miałby władzę królewską konstytucyą dzisiejszą oznaczoną. Marszałek odpowiada iż projekt ten zostaje u laski marszałkowskiéj, lecz dyskutowanym być nie może, powtórzył, iż Izby jedynie tém się zająć mają: Czyli należy warunki Dyktatora odrzucić lub całkiem przyjąć.

Franciszek Sołtyk mówi za nieograniczoną Władzą Dyktatora i siada na miejsce wśród oklasków.

Borowski i Turski Posłowie zabrali głos również za dyktaturą; ostatni oświadczył. iż nie widzi nikogo godniejszego na dowódzcę wojska nad Jenerała Chłopickiego.

Mazurkiewicz zapytuje Marszałka czyli projekt do uchwały jest ułożony łącznie z Dyktatorem, gdyż potrzebuje tego objaśnienia nim o nim objawi zdanie swoje. Marszałek odpowiedział, iż w obec Dyktatora napisany został, poczém Deputowany Mazurkiewicz oświadczył się za projektem.

Leduchowski Jan Poseł, wyznaje iż tylko konieczność zmusza go do zgodzenia się na udzielenie nieograniczonéj dyktatoryalnéj Władzy. Lecz wnosi i obstaje przy wniosku swoim, ażeby nie Prezes Senatu z Senatorów nie Marszałek Izby Poselskiéj z Posłów i Deputowanych wybiérał do Kommissyi mającéj strzedz Dyktatury, gdyż chociaż Senat ufa zapewnie czci godnemu Prezydującemu i Izba Poselska równie ocenia Marszałka swojego, uchybiły by sobie jednakże obiedwie Izby, gdyby niedomagały się w tém zaufaniu Dyktatora, gdy mu swoiéj ufności tak wielki dają dowod.

Marszałek odpowiada, iż tę modyfikacyą przedstawić może Izbie, iż każde województwo poda dwóch Kandydatów, i tylko z ich listy członków do Kommissyi wyznaczy.

Poseł Stulicki czyta długą mowę za Dyktaturą.

Poseł Wiśniewski obstaje przy wniosku Leduchowskiego, żąda nadto ażeby z każdego Województwa był wybrany przez reprezentantów tegoż Województwa Członek do Kommissyi.

Roman Sołtyk uważa, iż konieczność wymaga Władzy, w któréjby się równie Wojskowa jak Cywilna połączyła, jako Rejmentarz zapewnia Izbę iż zbrojenie się Kraju, bez Władzy Dyktatorskiéj na opóźnienie wystawione by było; zwraca potém uwagę na Politykę Europejską, nim oświadcza się za projektem.

Posłowie Chomętowski, i Trzciński, mówią za Dyktaturą, ostatni popiera wniosek posła Wiśniewskiego.

Gustaw Małachowski w krótkiéj przemowie wiele powiedział, zdaje mu się iż idzie o to, komu i jaką powierzyć Władzę; co do piérwszego wszystkie glosy mianują Jenerała Chłopickiego, to piérwsze pytanie rozwiązuje drugie iż Jenerał Chłopicki oświadczył iż nie odstąpi od warunków które podał. Ta stalowa Wola zacnego Męża jest nam rękojmią sprężystego sprawowania Władzy, którą Mu powierzamy i tę Mu powierzyć należy, bo czegóż się nadużycia Władzy lękać mamy po dniu 29. Listopada, dziś gdy Wojsko bez Wodza a rząd prawie na bruku a nieprzyjaciel grozi, nie traćmy czasu i niezwłocznie przystąpmy do przyjęcia projektu (siada wśród oklasków).

Poseł Wężyk następnie czyta krótką przemowę i zgadza się z poprzednim mówcą.

Swidziński żąda wyjaśnienia od Rządu, w jaki sposób Dyktatór złożył Władzę dyktatorską i czyli zarazem przestał być naczelnym wodzem.

Kasztelan Leon Dębowski jako członek Rządu tymczasowego odpowiedział, iż Jenerał Chłopicki złożył Władzę tak Dyktatora jak Wodza trzema Aktami urzędowemi w nocy dnia 18. b. m. do prezydującego w Senacie, Marszałka Izby Poselskiéj i Rządu tymczasowego przesłanemi, w skutek czego Rząd tymczasowy zebrał się niezwłocznie i wezwał Jenerałów będących w Stolicy na Radę wojenną, która chwilowe dowództwo Wojska objęła.

Po tém wyjaśnieniu Świdziński oświadcza się za projektem, lecz wkłada wszelką odpowiedzialność przed narodem i potomnością za losy Polski na przyszłego Dyktatora (siada wśród oklasków).

Biernacki popiéra projekt Morawskiego utrzymując, że jesteśmy w podobném położeniu jak Francya i Belgia.

Zwierkowski wnosi, ażeby Izba Poselska połączyła się z Senatorską i zasięgnęła jéj zdania.

Szaniecki czyta mowę w któréj Polskę przyrównywa do okrętu będącago w śród burzy bez Sternika, i oświadcza się za projektem.

Szymczykiewicz domaga się wysłania Deputacyi do Dyktatora ze zmianą Art: 3. proponowaną przez Leduchowskiego.

Barzykowski mówi z zapałem o warunkach podanych przez Dyktatora, o niezmienności jego postanowienia, które może zadziwiać Rodaków wzywających go w potrzebie Ojczyzny; przecież oświadcza się za projektem i siada w śród powszechnego zadowolnienia.

Leduchowski popiéra na nowo z zapałem swój wniosek: i na jego usprawiedliwienie zwraca Izby uwagę, iż dziś jeszcze prezydujący w Senacie mógłby ustąpić miejsce Prezesowi, gdyby ten przybył; a w takim razie włosy by nam powstały na głowie, gdyby się nam przyszło lękać, ażebyśmy ujrzeli w gronie Komissyi wybranych Członków dawnego Komitetu śledczego; powtarza mówca kilkakrotnie zdanie swoje, i wnosi przytém, żeby Izba wybrała Członków Senatu do Komissyi, co jednomyślnie odrzucono (siada mówca wśród oklasków.)

Mówią daléj Posłowie Klimontowicz, Dębiński i Deskur, ostatni popiéra wniosek Wiszniewskiego.

Posturzyński uznając dyskussyą za wyczerpaną, zrzeka się głosu.

Poseł Jasiński w głosie swym zapytał Marszałka, kto projekt ze strony Rządu podaje; Marszałek oświadczył, że okoliczność ta została wyjaśnioną, i nie widzi potrzeby powtórnego tłumaczenia; zwłaszcza, że dyskussya projektu została wyczerpana. Poseł Jasiński tłómaczył się, iż jest z liczby Członków, którzy dziś w czasie trwania obrad do Warszawy przybyli, nie są mu przeto okoliczności projektu wniesionego wiadome; a gdy w dalszym głosie tytuł Dyktatora nazwał groźnym, nie tylko Arbitrowie ale i Członkowie Izby okazali głośne nieukontentowanie, tak dalece, że mówić przestał.

Poseł Swirski w głosie zabranym naganiał nieprzyzwoitość Arbitrów w okazywaniu oznak widocznych w czasie obrad sejmowych; rzekł on między innemi, że Członkowie Izby Poselskiéj nie potrzebują pochwał Arbitrów, mówiąc według prawości i sumienia; nie należy przeto do Arbitrów ani dawać oklasków, ani okazywać głośnego nieukontentowania.

Poseł Biernacki żądał wotowania, a po przymówieniach się Mrozowicza i Morawskiego we względzie niemożności żądania odpowiedzialności ministrów i znoszenia się ich z Dyktatorem w czasie oddalenia się jego o mil kilkadziesiąt od stolicy, Marszałek ogłosił dyskussyę za ukończoną. Morawski żalił się, że nie było wolności obrad z porządkiem, a następnie Sekretarz Sejmowy odczytał kwestyę, *czyli wysłać Deputacyą do Dyktatora co do zmiany projektu?*

Leduchowski Jan wniósł potrzebę połączenia się z Senatem, aby wspólnie głosować względem przyjęcia téj kwestyi, lecz gdy Gustaw Małachowski sprzeciwił się temu, mówiąc: *nie chcemy narzucać praw Senatowi.* Marszałek przystąpił do powtórnego przeczytania kwestyi i następnie poprawionego w redukcyi Artykułu 3. projektu.

Głosowano przez powstanie z miejsca i tylko trzy lub cztéry głosy były przeciw kwestyi, następnie na żądanie Morawskiego Posła przystąpiono do głosowania względem przyjęcia pod roztrząsnienie projektu przez niego u laski marszałkowskiéj złożonego, również przez powstanie i tylko cztéry głosy łączyły się w zdaniu z Morawskim.

Po przyjęciu wniosku, aby wysłać delegacyą w celu otrzymania zezwolenia od Dyktatora zmiany projektu dyskutowanego w Art. 3. wyznaczył Marszałek Deputacyą do Dyktatora złożoną z następujących Członków Izby Poselskiéj: Jana Leduchowskiego, Franciszka Sołtyka, Alojzego Biernackiego, Niesiołowskiego, Dębowskiego, Słubickiego; Józefa Hrabi Małachowskiego, i Kisielowskiego—po czém Marszałek oświadczył, iż Izba oczekiwać będzie decyzyi Dyktatora. — O godzinie 3 kwadranse na drugą, wróciła Deputacya do Izby Poselskiéj a wesołość oblicza jéj Członków dała poznać pomyślny jéj skutek; i radosne odgłosy rozległy się w Izbie i na galeryach.

Po przywołaniu do porządku przez Marszałka, Jan Hrabia Leduchowski zdał sprawę z poselstwa, mówiąc; że z największą przyjemnością przychodzi mu oświadczyć Izbie, iż Dyktator z prawdziwą ochoczością Polaka, uczuciami prawego człowieka i uprzyjemnieniem na twarzy jego wojennéj przyjął żądaną zmianę Art. 3. żądając jednakże ażeby liczba Senatorów mających składać Komissyą, była zwiększoną do 5ciu, i aby na wypadek śmierci lub ważnych powodów oddalenia Członków Komissyi, Prezydujący w Senacie Senatorów, a Marszałek Izby Poselskiéj Posłów i Deputowanych na zastępstwo mianował. — Po przymówieniu się Marszałka uwielbiającém Dyktatora, którego rysy twarzy nazwał cechującemi wspaniałość i największe poświęcenie, nie chciała Izba przystąpić do wotowania, ale jednomyślnie odczytany, poprawiony projekt po trzykroć za przyjęty ogłosiła — wśród uniesień tak Członków Izby Poselskiéj jak równie i Arbitrów.

Jędrzejowski Poseł zabrał głos w którym wykazał, że lubo nic nie ma do zarzucenia jednomyślności, z którą przyjęto projekt, jednakże dla dopełnienia przepisów Konstytucy i prawa żąda głosowania szczegółowego. Marszałek w skutek tego oświadczył Izbie, iż przystępuje do głosowania; wezwał na Assesorów najstarszych wiekiem Członków Izby, Zielińskingo. Niesiołowskiego, Walichnowskiego i Faltza.

Skutek głosowania szczegółowego, okazał głosów 108. *affirmative*, a jeden *negative*. Niektórzy z Członków głosowali affirmative z dodatkami, i tak:

Biernacki. Lubo oświadczyłem uwagi, że wątpliwości nie wszystkie są ułatwione, uważając jednakże, że wojsko potrzebuje Wodza, a kraj pomocy, głosuje za projektem,

Tymowski. Widząc konieczność Ojczyzny, lubo przeciwny jestem władzy nieograniczonéj, głosuję affirmative.

Ostrowski. Przez wzgląd na konieczność, affirmative.

Zieliński. Z tego samego powodu co i JW. Marszałek afirmative (głosy ławki z prawéj strony dały się słyszeć: *każdemu podobne dodatki trzeba dołożyć*).

Swirski. Przez wzgląd na konieczność affirmative.

Zwierkowski. Przez wzgląd na konieczność affirmative.

Barzykowski. Jak powiedziałem przekonanie poświęcam dla konieczności, affirmative.

Dębowski. Przez wzgląd na konieczność afirmative.

Witkowski. Nad przekonanie Wyższa Ojczyzna, affirmative.

Dąbrowski. Przez wzgląd na konieczność affirmative.

Starzyński. Przez wzgląd że Ojczyzna nasza przez niezgody upadła, affirmative.

Wieszczycki. Potrzeba Wodza a nieprzyjaciel na karku, affirmative.

Swierkowski. Dla szczęścia Ojczyzny wszystko poświęcając, affirmative.

Lelewel. Chociaż dzisiejsze Obrady nie są tego rodzaju, abym moje zdanie wynurzał, więc affirmative.

Kruszewski. Z własnego przekonania affirmative.

Małachowski Gustaw. Bez frazesów affirmative.

Jeden tylko głos przeciwny projektowi był Teofila Morawskiego: „*Jestem za ograniczoną władzą Dyktatora przeto* negative.

Taką większością głosów ogłosił Marszałek Sejmowy przyjęte prawo o Dyktaturze wynurzając największą radość którą dzieliły z nim Izba i arbitrowie, i powszechnie wykrzyknięto po trzykroć: *Wiwat Dyktator! Wiwat niepodległość Polski!*

Następnie zabrał Marszałek głos: wzywam członków Walichnowskiego, Łempickiego, Morawskiego, Swirskiego, Witkowskiego, Trzcińskiego, Wężyka i Wiśniewskiego, aby się udali do Senatu i o wyborze Dy-

ktatora braci naszych starszych uwiadomili, a jeżeli taż uchwała utrzyma się w Izbie Senatorskiéj i usankcyonuje się tym samém w prawo aby zaprosili Członków do udania się z tą wiadomością do Dyktatora. Z upragnieniem słyszéć będziemy zamiary tego wielkiego Męża, które zapewnie Izbom objawi.

W dalszym ciągu wezwał Marszałek Izbę do wyboru Członków w Kommissyi, a gdy assessorowie powyżéj wymienieni zasiedli miejsca właściwe, wyjaśnił że glosowanie nie może być inaczéj jak tylko na jednego członka z każdego Województwa.

W czasie kiedy się Izba zajmowała wyborem Kommissyi w myśl art. 3. przyjętego projektu, o godzinie w pół do piątéj przybyła Deputacya z Senatu w osobach Miączyńskiego Wojewody, i Rembielińskiego Kasztelana.

Senator Miączyński oświadczył: że Izba Senatorska jednomyślnie uchwalę zatwierdziła.

Marszałek zabrał głos: „Z największą radością wiadomość tę Izba Poselska przyjmuje, i oczekiwać będzie „Deputacyi, któraby łącznie z Deputacyą Izby Poselskiéj „udała się do Dyktatora dla doniesienia Mu o sankcyonowaniu prawa i zaproszeniu, iżby w połączonych Izbach „przyjął tę dostojność.“

Rembieliński Senator odpowiedział: „Oświadczenie to „przedstawimy Senatowi i o dalszym skutku uwiadomiemy.“

Marszałek: „Izba Poselska dalszego wezwania oczekiwać będzie.“

W dalszym ciągu Izba zajmowała się wyborem Kommissyi, a gdy kréskowanie ukończone zostało, Marszałek zaprosił Posłów i Deputowanych ogłosił wybranych do Kommissyi jak następuje:

1. Z Województwa Krakowskiego, Jan Hrabia Leduchowski ilością kresek 49.
2. Z Województwa Sandomierskiego, Roman Sołtyk ilością kresek 47.
3. Z Województwa Kaliskiego Teofil Morawski ilością kresek 38.
4. Z Województwa Lubelskiego Swierski ilością Kresek 37.
5. Z Województwa Płockiego Barzykowski illością kresek 58.
6. Z Województwa Mazowieckiego Joachim Lelewel ilością kresek 39.
7. Z Województwa Podlaskiego, Wężyk ilością kresek 51.
8. Z Województwa Augustowskiego Wiśniewski ilością kresek 76.

Po takowém ogłoszeniu zbliżył się Deputowany Kommissyi z Województwa Płockiego wybrany i przemówił do Marszałka, że za najwyższą nagrodę dla Posła i za największy zaszczyt dla Obywatela poczytuje, iż go Izba zaufaniem swoim w gronie Kommissyi umieściła, ale gdy okoliczności nie dozwalają mu piastować tak ważnego obowiązku, które poźniéj objawi, uprasza Marszałka, aby według attrybucyi mu służącéj innego członka w zastępstwie jego mianował.

Marszałek w dalszéj kolei obrad zaprosił Sekretarza Izby do odczytania protokułu posiedzenia sejmowego z dnia 18 Grudnia a Członków Izby Poselskiéj do podpisania go szczególowo ponieważ to jest akt uznania powstania za Narodowe. W tém miejscu Szymczykiewicz Poseł poźniéj przybyły i nieobecny na tejże sessyi równie jak inni niektórzy kolledzy, lubo oświadczyli za przystąpniem do tego aktu, jednak go pod dniem 18 Grudnia podpisać nie mogą. Zgodziła się Izba, aby Członkowie, którzy nie byli na sessyi z dnia 18 a przyjmujący akt powyższy podpisali go z dodatkiem, że do niego w dniu dzisiejszym przystępują.

W trakcie podpisywania Deputacya wysłana celem zaproszenia Dyktatora, wróciła do Izby Poselskiéj, a Jan Hrabia Leduchowski zdał sprawę Izbie w tych słowach: „byliśmy u Dyktatora, Xiądz Biskup Płocki miał do nie „go mowę, z zawiadomieniem, iż obiedwie Izby „jednomyślnie uznały go Dyktatorem i zaprosił, ażeby do „Izb Sejmowych w celu objęcia władzy przybyć raczył. „Dyktator oświadczył swoją natychmiastną gotowość, „lecz na wiadomość, że jeszcze czynności Izby Poselskiéj „nie zostały ukończone i połączyć się nie mogą obiedwie „Izby, wstrzymał się od udania i upraszał, aby go Izba „uwiadomiła o czasie a natychmiast przybędzie.“

Wkrótce potém przybyła Deputacya Senatu składająca się z Gliszczyńskiego i Małachowskiego z oświadczeniem, iż Izba Senatorska zaprasza do połączenia się Izbę Poselską, ile że Dyktator wkrótce jest spodziewany. Marszałek dał odpowiedź, że ponieważ Izba Poselska nie ukończyła jeszcze swych czynności przeto połączyć się z bracią swemi starszemi nie może; lecz skoro tylko to załatwi, zadosyć wezwaniu uczyni.

Po oddaleniu się Deputacyi Senatu wniósł Marszałek, że z wręczeniem dostojności Dyktatorowi nastąpi uwaga za potrzebę, ażeby naród przez reprezentantów narodu manifest usprawiedliwiający Rewolucyą Europejskim Mocarstwom przedstawił, a przez ten Akt polityczny o niepodległości swéj zawiadomił, i w tém celu do odczytania przygotowanego Manifestu Sekretarza Sejmowego zaprosił.

Osnowa Manifestu nie sprawiła żadnego wrażenia ani na Członkach Izby Poselskiéj ani na arbitrach; w skutek czego dozwolony sobie głos zabrał Sołtyk, w którym wykazał, że redakcya Manifestu nie odpowiada celowi, że Manifest ten w potomności największe ma mieć znaczenie, że w nim należy umieścić wszelkie krzywdy i zgwałcenia Konstytucyjne, jakichesmy doznawali i jakie nas zpowodowały do podniesienia rewolucyi, że Manifest ten powinien nas usprawiedliwić z naszych czynów przed Mocarstwami Europejskiemi i przed światem całym; a tém samém, że do ułożenia go według potrzeby i życzeń narodu Kommissyę wyznaczyć potrzeba.

Klimontowicz Poseł również powiedział, że nie obejmuje krzywd 6cioletnich. przez który to czas gabinety, które rozebrały Polskę, starały się znikczemniać Polaków, i niedokonywały zobowiązań jakie sami względem nich zaciągały.

Marszałek Sejmowy oświadczył, że jest krótkość czasu do dyskusyi w tém przedmiocie i że jest zdania aby z połączonych Izb wyznaczyć osoby do ułożenia Manifestu, zakończył to zdanie, że się przy nim nie opiera, tylko proponuje *salvo meliori judicio.*

Gustaw Małachowski popierał głos Marszałka, między innemi wyrzekł: „Ciemiężcy nasi pogwałcili 164. artykułów konstytucyi, my zgwałciliśmy jeden ale na zawsze; lekce ważenie ustaw naszych konstytucyjnych zmusiło nas do ogłoszenia niepodległości.“

Zwirkowski Poseł wniosł, aby wysłać deputacyą do Senatu z zapytaniem, czyli Senat przystąpi wspólnie z Izbą Poselską do ułożenia manifestu, a jeżeli nie przystąpi to go Izba Poselska sama uchwali; gdy nikt się temu wnioskowi nie sprzeciwił, Marszałek wyznaczył w deputacyi do Senatu Gustawa Małachowskiego i Morawskiego Posłów.

W czasie tym kiedy oczekiwano powrotu deputacyi, zebrano się liczne około stołu Marszałka i rozmaite czyniono wnioski, jakim sposobem ułożyć Manifest, i komu powierzyć jego redakcyą. Niektórzy z Posłów wnioskowali aby przez poruczenie ułożenia redakcyi Manifestu, Kommissyi przy Dyktatorze być mającéj, konieczność wydania go zamienić w prawo; gdy tym czasem Deputacya Izby poselskiéj powróciła z Senatu i po przywołaniu do porządku Izby przez Marszałka, Gustaw Hrabia Małachowski o skutku swego poseltwa zdał sprawę, wyrażając się: „uczucia braterskie Senatu są zawsze zgodne z życzeniami Izby poselskiéj; Senat przyjął wnioski Izby poselskiéj, uznał potrzebę manifestu i redakcyą jego zamierzył powierzyć członkom z pośród siebie wybranym, wzywając Izbę poselską, aby z grona swego do ułożenia redakcyi Manifestu także członków wyznaczyła, którego sąd oddaje Senat członkom Kommissyi przy Dyktatorze będącéj, wzywając Izbę poselską o podobne postąpienie.“

Zgodzono się jednomyślnie na przedstawienie Senatu przez deputacyą Izby poselskiéj objawione, i Marszałek mianował członkami redakcyi Manifestu Gustawa Małachowskiego, Swidzińskiego, Lelewela i Zwirkowskiego; lecz na wniosek jednego z członków Izby, że Lelewel nie może należeć do redakcyi, gdyż sądzią jéj będzie jako członek Kommissyi, Marszałek uznał gruntowność wniosku, i w miejscu Lelewela mianował Biernackiego.

A tak: gdy narady Sejmowe zostały ukończone Marszałek wezwał Izbę poselską do połączenia się z Senatem.

Posłowie i deputowani poprzedzeni przez Marszałka udali się do Izby senatorskiéj, a za nimi i licznie zebrani Arbitrowie.

IZBA SENATORSKA.

Senat zebrał się w Sali swoich posiedzeń pod Prezydencyą Xięcia Adama Czartoryskiego, liczni arbitrowie napełnili galerye i zajęli miejsca w saméj Sali po za krzesłami Senatorów.

Senat oczekiwał na uchwałę Izby Poselskiéj, a gdy projekt do uchwały o Dyktaturze przyjęty w tejże Izbie przez Deputacyą jej został złożony, Prezydujący odczytał go i w krótkich słowach przemówił, że Dyskusya nad projektem jest zbyteczną, że wypada przystąpić do glosowania i albo przyjąć takowy, albo odrzucić.

Po głosowaniu nastąpił rezultat, iż Senat jednomyślnością przyjął uchwałę Izby Poselskiéj, a tém samém usankcyonował ją i zamienił w najświętsze prawo obowiązujące Naród, a sprawiające najwyższą radość wszykim Polakom kochającym Ojczyznę.

W skutku takowego prawa przystąpił Senat do wyboru Członków Komissyi przy Dyktatorze ustanowionéj.

Wybor padł na:

Michała Xięcia Radziwiłła Hr. Paca Wojewodów, Kochanowskiego, Wodzyńskiego i Gliszczyńskiego Kasztelanów.

Po czém Prezydujący w Senacie wezwał Xiędza Prażmowskiego Biskupa Płockiego, Męcińskiego Wojewodę, Wodzyńskiego i Walewskiego Kasztelanów, aby ci łącznie z Deputacyą Izby Poselskiéj zawiadomili Jenerała Chłopickiego o wyborze i mianowaniu Go Dyktatorem i zaprosili, ażeby przybył do Izby Senatorskiéj i w obec połączonych izb przyjął dostojność przez Naród ofiarowaną.

Wkrótce potém Deputacya wróciła od Jenerała Chłopickiego. Biskup Prażmowski zdał sprawę oświadczając, że mianowany Dyktator przybędzie, skoro o czasie potrzeby przybycia zawiadomionym zostanie.

Następnie, Senat zaprosił przez deputacyą z grona swégo wysłaną Izbę poselską do połączenia się z sobą a po odniesionéj odpowiedzi Marszałka, oczekiwał jéj, przybycia. W czasie tego oczekiwania przybyła deputacya Izby poselskiéj z zapytaniem, „czyli Senat przystąpi do ułożenia Manifestu w celu usprawiedliwienia się narodu polskiego z podniesionego powstania przed Mocarstwami europejskiemi i w obliczu świata całego.

Senatorowie po krótkiéj naradzie objawili swoje życzenie Izbie poselskiéj o którym wyżéj powiedzieliśmy, Prezydujący w Senacie mianował członków do redakcyi Manifestu.

IZBY POŁĄCZONE.

Za przybyciem Izby Poselskiéj do Izby Senatorskiéj, Arbitrowie opuścili ławki zajmowane dotąd, na których zasiedli Członkowie Izby Poselskiéj.

Prezes Senatu wyznaczył na przyjęcie Jenerała Chłopickiego, Sierakowskiego i Rulikowskiego Kasztelanów, zaś Marszałek Izby Poselskiéj Miączyńskiego Posła i Piotrowskiego Deputowanego, a gdy Wyleżyński Podpułkownik Adjutant Jenerała Chłopickiego doniósł o zbliżaniu się Jego. Deputacya wyznaczona, wyszła na Jego przyjęcie.

Jenerał Chłopicki gdy się zbliżył do piérwszych drzwi Izby Senatorskiéj, na widok zbrojnych z Gwardyi honorowéj którzy na komendę przednim sprezentowali broń, kazał im natychmiast ustąpić z Izby mówiąc: Niepowinien znajdować się żaden zbrojny w miejscu obrad wolnych.

Jak tylko wszedł z największém upragnieniem oczekiwany Bohatyr, Prezydujący w Senacie Xiąże Adam Czartoryski tak do Niego przemówił:

Dostojny Dyktatorze!

Obiedwie Izby dają ci dowód najzaszczytniejszego zaufania jakie kiedykolwiek Rodak od Rodaka i od Narodu otrzymać może. — Czyń i działaj dla dobra Ojczyzny. — Żadna wątpliwość ani zbliżyła się do serca naszego owszém przekonani jesteśmy o Twoim sposobie myślenia i o życzeniach Twoich mających na celu dobro Ojczyzny. — Polegamy zupełnie na Twojéj zdolności na Twoim nie złomnym Charakterze i na słowie prawego Polaka — Ufność Polaków otaczać Cię będzie. — Czeka Cię, na tém świecie największa nagroda, bo chwała, a w przyszłości szczęście przyszłych Pokoleń. — Oddajemy Ci Jenerale Uchwałę obu Izb Sejmowych.

Po czém jeden z Członków Izb odczytał Uchwałę treści następującéj:

Izba Senatorska i Izba Poselska składające Sejm Królestwa Polskiego.

Zważywszy nadzwyczajne położenie, w jakiém kraj w skutek chwalebnie rozpoczętéj na dniu 29 Listopada r. b. rewolucyi, w obecnéj chwili się znajduje,

zważywszy:

Nagłość potrzeby nadania władzy naczelnéj téj sprężystości i siły, któreby wojennemu Stanowi odpowiadały,

zważywszy nakoniec;

Rękojmią jaką nieskażony charakter i wysokie talenta bylego Dyktatora Generała Chłopickiego sprawie narodowéj przedstawiają.

Postanowiły i stanowią co następuje:

1. Generał Józef Chłopicki otrzymuje władzę najwyższą i najrozciąglejszą, z któréj sprawowania do żadnéj odpowiedzialności pociąganym być nie może, mianowany zostaje Dyktatorem.

2. Władza Dyktatora kończy się, skoro ją Dyktator sam z siebie złoży, albo skoro Deputacya Sejmowa w sposób następującym: Artykułem oznaczony obierze w miejsce Dyktatora innego naczelnego wodza, a skoro wódz ten dowództwo nad woyskiém obejmie, od téj chwili Dyktator od wszelkich zgoła obowiązków uwolnionym zostaje.

3. Deputacyą, o któréj w Art. poprzedzającym mowa, składają: Prezydujący na teraz w Senacie, wraz z 5ciu Senatorami przez Senat wybrać się mającymi, i Marszałek Izby Poselskiéj wraz z 8miu członkami po jednym z każdego Województwa przez Izbę poselską wybranymi. Gdyby który z członków tak z Senatu, jak Izby Poselskiéj bądź przez śmierć, bądź z jakiego innego powodu ubył, Prezydujący na teraz w Senacie z Senatu, a Marszałek Izby Poselskiéj z tejże Izby mianować będą zastępców. W Izbie Poselskiéj zastępca ma być z tego samego Województwa, z którego członek ubył.

4. W przypadku śmierci Dyktatora, lub skończenia się jego władzy, Sejm rozpoczyna swoje czynności, skoro tylko połowa członków go składających zgromadzona będzie.

5. Dyktator wybierze podług zdania swojego Członków do składu Rządu.

6. Sejm natychmiast po wydaniu obecnéj uchwały zalimitowany zostaje; podczas trwania Dyktatury tylko po zwołaniu go przez Dyktatora odbywać się może. Wykonanie niniejszéj uchwały Sejmowéj wszystkim władzom dotychczasowym, Dowódzcom siły zbrojnéj i wszystkim prawym Polakom polecamy. Niech żyje Ojczyzna!

Działo się na posiedzeniu Izb Senatorskiéj i Poselskiéj, w Warszawie 20 Grudnia 1830.

(podp.) Prezes Senatu
X. A. Czartoryski.
Sekretarz J. S. Julian Ursyn *Niemcewicz.*
Marszałek Izby Poselskiéj
Władysław Hr. *Ostrowski.*
S. J. P.
Xawery *Czarnocki* Deputowany
Powiatu Stanisławowskiego.

(M. P.)

Następnie zabrał głos Marszałek Sejmowy w którym wyraził: „Oto uchwała Izb połączonych którą Ci składamy Dyktatorze, niech służy za dowód nieograniczonego naszego zaufania. Jak dawniéj Rzymianie Cyncynata wezwali do stéru Rządu w niebezpieczeństwie Ojczyzny, tak my Ci dzisiaj przeznaczamy najwyższą władzę i los narodu. Imię Twoje jest już dla nas wielką rękojmią zwycięztwa.“

Dyktator przyjąwszy do rąk swoich uchwałę przemówił w krótkiéj odpowiedzi na głosy nieograniczonego uwielbienia i skromnie oświadczył: że przyjmuje daną sobie władzę jedynie dla dobra Ojczyzny, i tak zakończył: „Władzę tę będę sprawował dopóki mi jéj nie odbierzecie, natenczas kornym bijąc czołem przed wolą Narodu powrócę spokojnie do mojego zacisza.“

Okrzyki radośne sejmujących Stanów jako też zgromadzonych arbitrów. Niech żyje Dyktator! Niech żyje Chłopicki! Niech żyje niepodległość Polski! zabrzmiały w murach Zamku dawnych królów Polskich; wszyscy obecni ze łzami w oczach przywiedli sobie na pamięć, że gdyby jedność i gorliwość o dobro Narodu jaką dziś widziemy w Reprezentantach była udziałem przodków naszych, Polska nie byłaby uległa przewrotnéj polityce sąsiedzkich mocarstw i nie jęczelibyśmy przez lat tyle pod ciężkim jarzmem któreśmy niedawno z siebie zrzucili, pod hasłem „umrzeć albo zwyciężyć“ Wolność i niepodległość Narodu.“ Temi uczuciami przepełnieni obecne świadki obrad, wykrzyknęli: Niech żyją Reprezentanci Ludu Polskiego! Niech żyje niepodległość! — a Marszałek Sejmu i wszyscy za nim wołać zaczęli: Niech żyje cała Polska!

Dyktator opuścił Zamek około godziny 9. wieczorem. Lud chciał wyprządz konie i zaciągnąć Go do jego mieszkania, nie dozwolił tego zrobić Dyktator a nie mogąc uniknąć téj oznaki przywiązania Narodu, piechotą w licznem towarzystwie mieszkańców Stolicy wśród radośnych okrzyków: Niech żyje! odprowadzonym został. — Natychmiast wszystkie celniejsze ulice rzęsisto oświecono.